Nr. 39. Czwartek 17 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Z. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Od Redakcji.

Z przyjemnością donieść możemy Czytelnikom, że zaraz po ukończeniu drukującéj się w naszém piśmie powieści, to jest w przyszłym tygodniu, rozpoczniemy powieść p. n.

PAN SEKRETARZ.

Autor téj powieści, dobrze znany w piśmiennictwie naszem, życzył sobie, ze względu *na współczesność wypadków*, które stanowią tło tego utworu, zachować zupełną bezimienność.

Przegląd polityczny.

Książe L. Sanguszko ogłosił drukiem list otwarty do swoich kolegów w radzie państwa, datowany d. 11 b. m., a spowodowany tem, że przepis regulaminowy nie pozwolił księciu zabrać w téj sprawie głosu w izbie panów.

Nadając swym słowom formę protestu, a przynajmniéj używając wyrażenia „protest“, książe S. wytyka niestosowność i niepolityczność utworzenia ministerstwa z ludzi należących nietylko do jednéj narodowości w państwie niejednolitém, ale nawet do jednéj kasty, do jednéj koterji.

„Że nowi ministrowie życzą sobie przymierza ze słowianami, nie podlega, zdaniem ks. S., najmniejszéj wątpliwości, lecz byłoby to przymierze takie, o jakiem mówił nieboszczyk książe Metternich: „że najkorzystniejszem przymierzem jest przymierze człowieka z koniem, lecz pod warunkiem, że się jest człowiekiem.“

Okoliczność, że nikt ze słowian nie byłby przyjął teki, ani też nikomu jéj nie proponowano, stawia ks. S. jako dowód, że nowe ministerstwo ma przeciw sobie wszystkich słowian, t. j. dwie trzecie części ludności, a ponieważ wyszło z większości rady państwa i jest jéj wyrazem, przeto większość rajchsratu jest rzeczywiście mniejszością w kraju.

„Ministerjum to, — powiada daléj ks. Sangszko, — zostaje w otwartéj sprzeczności z równouprawnieniem ludów, tak jak jedyna jego podpora, większość rady państwa, jest w sprzeczności z większością ludności. Ministerjum to jest również w sprzeczności z liberalnemi zasadami, w imieniu których rządzi, tworzy bowiem oligarchję, któréj korzenie nie wrosły w grunt ludowy, nawet w niemiecko-austrjackich prowincjach, gdzie większość nie podziela politycznych i antireligijnych przekonań ministrów.“

Kończy ks. S. zdaniem, że nawet przy najlepszych chęciach nowe ministerstwo nie jest w stanie dokonać ugody z ludami, i najmniejszą jeszcze szkodą, jaką byt jego wyrządzi, jest daremna strata czasu.

Taką jest treść listu ks. Sanguszki. Dzienniki wiedeńskie przyjmują go objawami dobrego humoru i traktują żartobliwie, z powodu użytego wyrażenia „protest“, do którego nie ma prawnéj podstawy. W każdym jednak razie list ten zawiera wiele prawdy, a jeżeli jest protestem, to i pod tym względem jest prawnym, bo go autor zanosi tylko przed trybunał zdrowego rozsądku, a nie do żadnéj władzy nieuprawnionej do jego przyjęcia

Obecne położenie Francji porównywają niektóre dzienniki z epoką, która nastąpiła bezpośrednio po zamachu stanu. Prefekt policji Pietri jest najmocniéj przekonanym, że odkrył ogromny spisek i coraz więcej aresztowań przedsiębierze. Wyniknie z tego ogromny proces, o którym *Journal des Débats* następujące podaje szczegóły:

„Sędzia śledczy Bernier odesłał w piątek do więzienia de la Santé w skutek pierwszego przesłuchania, 71 osób, które zaciągnięto do list więziennych. Już przedtem 52 osadzono w Conciergerie. Siedmiu z pomiędzy aresztowanych zostaje pod oskarżeniem o zamach na niebezpieczeństwo państwa. Z Mazas przesłano także do Santé 40 osób, na których ciąży ten sam zarzut. W ogóle sędzia śledczy Bernier w przeciągu trzech dni przesłuchał i osadził w więzieniu Santé około 200 osób. Prefekt Pietri jest tak dalce przekonanym, że istniał spisek na życie cesarza, iż zalecił członkom rodziny cesarskiéj nie wychodzić z domu. Ajenci policyjni mieli nawet wynaleźć bombę Orsiniego, przeznaczoną dla Napoleona III.“

Według paryzkiéj korespondencji dziennika *Bund* prefekt policji Pietri i prokurator jeneralny Grand-Perret grają obecnie główną rolę i mają bezpośrednią styczność z cesarzem. Zniesienie prawa o bezpieczeństwie publicznem zostało odłożonem, a jeden z głośnych publicystów, Edmund About, doradza nawet w dzienniku *Soir* deportowanie skazanych.

W sprawie księcia Piotra Bonapartego przesłuchano trzech nowych świadków. Według dziennika *Droit*, śledztwo jest już na ukończeniu i akt oskarżenia może jeszcze w ciągu tego tygodnia sporządzonym będzie.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *15 lutego.* Wydział rezolucyjny izby deputowanych ma dziś posiedzenie poświęcone szczegółowym obradom nad rezolucją galicyjską, a mianowicie nad pierwszym jéj punktem.

Wydział adresowy będzie miał jutro posiedzenie, na którem toczyć się będą dalsze obrady nad kwestją dalmacką.

Peszt, *15 lutego.* Przedmiotem zjazdu, na który cesarz powołał do Wiednia hr. Andrassy, p. Lonyay, a jak świeżo donoszą, także i ministra handlu Gorove, jest, jak już donosiliśmy, kwestja Pogranicza wojskowego, a mianowicie układ o powiększenie sumy, płaconéj przez Węgry na wspólne wydatki, w skutek przyłączenia Pogranicza wojskowego do Zalitawji. Minister Brestel domaga się nadto podwyższenia sum płaconych przez rząd węgierski na rzecz procentów od długu państwa, na co Lonyay przystać nie chce.

Biskupi węgierscy powracają z Rzymu, z powodu wyborów na kongres katolików.

Dnia 21 lutego cesarstwo zjadą do Budy.

Deputowany Mecsoni w dzienniku *Ellenör* przemawia za założeniem w Peszcie teatrów rumuńskiego, serbskiego i słowackiego, oraz za zniesieniem sceny niemieckiéj.

Zmowa zecerów zbliża się ku końcowi. Zecerzy robią propozycje ugodne właścicielom drukarń.

Petersburg, *14 lutego.* Dziś odbyło się z wielką uroczystością ogłoszenie pełnoletności i wykonanie przysięgi w. ks. Mikołaja Konstantynowicza (ur. 14 lutego 1850.)

Wkrótce odbędzie się tutaj kilka procesów prasowych, z tych jeden o ogłaszanie wyroków, które zachwiewają zaufanie w nieograniczoność władzy carskiéj (!).

PRUSY. Berlin, *15 lutego.* Sejm związkowy północno-niemiecki wybrał w roku zeszłym prezydentem Simsona, a wice-prezydentem ks. Ujest i Bennigsena.

Budżet związkowy na rok 1871 ma być przedłożony jeszcze w tym tygodniu.

Bank pruski zniżył dyskonto na 4%, a procenta od zastawów na 5%

Kreutzztg zaprzecza pogłosce o przesileniu ministrjalném, jako też o istniejącém nieporozumieniu pomiędzy rządem a izbą panów, z powodu opozycji téj ostatniéj przeciw odroczeniu sejmu.

BAWARJA. Monachjum, *15 lutego.* Przesilenie ministerjalne trwa ciągle. Odstąpiono od myśli utworzenia gabinetu pod prezydencją bar. Perglas, posła w Berlinie. Minister sprawiedliwości i wyznań Lutz ma objąć prezydencję gabinetu.

FRANCJA. Paryż, *15 lutego. Constitutionnel* zapowiadając przyjazd arcyksięcia Albrechta, mówi: „Władze francuzkie, szanując incognito arcy-księcia nie zaniedbały jednak tego, co nakazują obowiązki gościnności i względy należne znakomitemu wodzowi i blizkiemu krewnemu jednego z przyjaznych Francji monarchów. Arcyksiąże z powodu tych dowodów sympatji wyraził swoje żywe zadowolenie.“

Liberté donosi, że minister wojny rozkazał zakupić wszystkie zdatne do artylerji konie, jakie nabyć będzie można, oraz konie pociągowe pierwszéj i drugiéj klasy.

Patrie podaje niepokojące wiadomości z Monachjum. Według listów, na które się powołuje, istnieje tam rzeczywiście zamiar ogłoszenia królemksięcia Ottona.

Opinion nationale donosi, że wkrótce przedłożonem zostanie prawo znoszące wszystkie dekreta skazujące na wygnanie.

Śledztwo w sprawie spisku trwa ciągle. Wczoraj także odbywały się aresztowania i rewizje. W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano w Quartier Latin trzy osoby śpiewające marsyljankę. Jedna z nich wydobyła rewolwer i zagroziła, że strzeli.

WŁOCHY. Florencja, *15 lutego.* Król dnia 18 b. m. wyjeżdża do Neapolu, gdzie ma zabawić cztery dni, następnie pojedzie do Turynu i Medjolanu, zkąd 5 marca powróci do Florencji.

Minister wojny chce znieść grenadjerów, doboszów i muzykę wojskową i zredukować bersaljerów.

RUMUNJA. Bukareszt, *14 lutego.* Według wiadomości pochodzących z dobrego źródła, minister skarbu Golesco utworzył następujący gabinet: Aleksander Golesco, prezydencja i sprawy wewnętrzne; Vioriano, wydział sprawiedliwości; Jan Kantakuzeno, finanse; Manu wydział wojny; Cossadini, wydział robót publicznych; Manzesco, wydział wyznań. Wydział spraw zagranicznych dotąd jeszcze nieobsadzony.

Lista powyższa nie jest jeszcze urzędową.

GRECJA. Ateny, *13 lutego.* Zaprzeczono urzędownie pogłosce, że rodzina królewska znajduje się w przykrem położeniu finansowem.

Wszystkie dzienniki potępiają jednomyślnie świeżo ogłoszone pamflety przeciw królowi.

Kronika.

Kraków, *17 lutego.* Odbieramy następującą odezwę:

W Poznaniu zawiązał się komitet w celu wybudowania w tém mieście stałego teatru polskiego z dobrowolnych ofiar. Ponieważ myśl ta sięga swą donosłością poza zakres jednéj prowincji, tworząc jeszcze jedno ognisko sztuki narodowéj i strażnicę języka w mieście najwięcéj ze wszystkich stolic polskich wystawioném na zgubny wpływ obcego żywiołu, powinnością jest całego narodu wspierać to przedsięwzięcie. Tem więcéj Kraków poczuwać się powinien do tego obowiązku, że Wielkopolska przy każdéj sposobności hojnym zasiłkiem wspierała zawsze wszelkie narodowe usiłowania w naszem mieście.

Spodziewany się przeto, iż bal, który w d. 25 lutego danym będzie w w Krakowie w Sali hotelu saskiego na korzyść wybudowania stałego teatru polskiego w Poznaniu liczna Publiczność zaszczyci swą obecnością.

Obowiązki gospodyń raczyły przyjąć: pp. Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka, Helena z Jankowskich Szlachtowska, Karolina z ks. Jabłonowskich hr. Husarzewska, Aniela z Baranowskich Taczanowska, Stanisława z Libeltów Łepkowska, Helena z Dobrzyńskich hr. Męcińska.

Komitet urządzający bal składają: Pp. Dr. Józef Diétl prezydent m. Krakowa, dr. Szymon Samelson, Wincenty hr. Bobrowski, Leon Chrzanowski, Władysław Siemieński, Władysław hr. Koziebrodzki.

Niniejsza odezwa służy za zaproszenie — biletów dostać można w ostatnie trzy dni przed balem w hotelu Saskim pod nr. 16. Cena: bilet familijny 5 złr., pojedynczy na salę 2 złr., na galerję 3 złr.

* Dyrekcja towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie rozwija teraz bardzo wielką czynność. Należy to zawdzięczyć głównie nowo obranym: sekretarzowi p. Machowskiemu i kustoszowi p. Jankowskiemu, którzy z niezwykłą u nas gorliwością krzątają się o dobro towarzystwa.

Do owoców świeżéj energji dyrekcji towarzystwa zaliczyć należy nietylko ustanowienie stałéj i ciągłéj wystawy dzieł sztuk pięknych, nie licząc w to jeneralnéj w dwumiesięcznych terminach urządzanéj wystawy, ale oraz i zakupienie najsławniejszego dzieła ś. p. Artura Grotgera „Lituania“ w 6 obrazach, tudzież obrazu przedstawiającego scenę z wystawy paryzkiéj przy posągu Napoleona I. Arcydzieła te stały się odtąd własnością towarzystwa i pięknym dla Krakowa nabytkiem. Dyrekcja zamyśla wydawać je w rycinach jako premja dla członków swoich, które uzupełnione po kilku latach, utworzą pyszne „album narodowe.“

Daléj przeprowadza dyrekcja myśl utworzenia filji tutejszego towarzystwa w Poznaniu, w czem bierze czynny udział grono osób w Wielkopolsce, starając się o rozbudzenie zamiłowania do sztuki w obojętnéj w tym względzie prowincji, a mianowicie: Seweryn hr. Mielżyński, p. Stanisław Motty, dr. Świderski i inni.

Daléj, o ile nam wiadomo, postanowiła dyrekcja wznieść gmach dla pomieszczenia galerji obrazów i wystawy nowoczesnych utworów w salach odpowiednich swemu przeznaczeniu. Fundusz na budowę domu, zebrał się w sposób nadspodziewany. Najpierwéj p. Władysław Dąmbski ofiarował kilka tysięcy guldenów z warunkiem pomieszczenia jego galerji. W tym samym celu znaczną sumą przyczyniła się p. Mieczyńska, i Seweryn hr. Mielżyński z Wielkopolski. — Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie, w miarę swych sił pewną dołoży sumę i postara się o resztę funduszu, tém bardziéj, że miasto Kraków udzieleniem miejsca na ten gmach niewątpliwie chętnie przyczyni się z swéj strony do urzeczywistnienia téj chwalebnéj myśli, a nawet wiceprezydent o kilku miejskich radców, jak słychać, przyrzekli popierać tę sprawę i wyjednać u rady miejskiéj miejsce na placu Szczepańskim.

Nakoniec niepodobna nie podnieść, że dyrekcja, zważywszy, że największym bodźcem do obudzenia zamiłowania do sztuki, jest jak najliczniejsze uczęszczanie publiczności, postanowiła, ażeby bilety wstępu, wydawane członkom za okazaniem akcji, uważane były odtąd jako bilety familijne, dozwalające wolnego wejścia na wystawę całéj rodzinie akcjonarjuszów.

* Na onegdaj odbytém posiedzeniu towarzystwa lekarskiego dr. Jakubowski mówił o tasiemcach (soliterach) u dzieci, a dr. Rydel zdał sprawę z kilku nowszych poszukiwań w dziedzinie okulistyki. Dra Neussera, prymarjusza oddziału obłąkanych w szpitalu ś. Ducha, wybrano jednogłośnie członkiem stałym towarzystwa.

* We wtorek w jednym z domów zajezdnych na Kleparzu złodzieje wśród białego dnia, wywaliwszy wrota od wozowni skradli z sanek przyjezdnych różne rzeczy. Korzystali oni z chwili, kiedy woźnice grzali się w gościnnej izbie.

* W nocy z 14 na 15 b. m. na przedmieściu Biskupie, karmne dwa wieprze nagle padły, prawdopodobnie otrute zostały. Właścicielka, chcąc stratę pokryć, poleciła cichaczem je rozebrać, ażeby mięso z nich użyć na sprzedaż. Jednak czujność mieszkańców przeszkodziła temu przemysłowi, który mógł konsumentów chorób nabawić. Władza gminna pociągnęła właścicielkę padłych wieprzów do odpowiedzialności, a części mięsa przysposobione do sprzedaży zniszczyć kazała.

* Kulik Szczepan, były żołnierz, przytrzymany za kradzież drzewa, wystąpił w policji z słowami obelżywemi przeciw N. Panu, za co przez sąd lwowski za obrazę majestatu na 2 lata więzienia z postem w każdym tygodniu skazany został.

* W Prusach w powiecie lwowskim dnia 5. b. m. Józef Granecki spadł ze strychu i tak się pokaleczył, że w dwa dni potém umarł.

* Do rady powiatowéj mościskiej wybranym został d. 13 b. m. na członka z grupy większych posiadłości p. Stanisław Bielski, właściciel Lipnik.

* Na posiedzeniu towarzystwa technicznego lwowskiego, odbytem d. 11 b. m. przewodniczący dr. Strzelecki oświadczył, że wydział towarzystwa drogą telegraficzną układa się z sławnym Vogtem, aby i do Lwowa zjechał. Następnie p. Darowski miał zajmujący odczyt o latarniach sygnałowych Rottmüllera, z któremi robił próby, poczém mówił o ogrzewaniu powozów kolejowych zapomocą pieców Dobbsa. Nakoniec p. Reiter pokazywał nowy a bardzo praktyczny przyrząd do obcinania kuponów.

* *Dziennik Polski* pisze, że oficer moskiewski, który zeszłego wtorku na reducie doznał wiadomego despektu, bawi jeszcze we Lwowie, ale uznał za rzecz stosowną przebrać się po cywilnemu. Dowiadujemy się, że oprócz niego przebywają we Lwowie jeszcze inni oficerowie moskiewscy w bardzo zagadkowych misjach. Bywają codziennemi gośćmi w kasynie domu narodnego. Jeden z nich mieszkający w zajeździe podolskim przyjmuje u siebie znanych tutejszych moskalofilów i wyprawia z niemi orgje nocne.

* Juljan Sołowski, uczeń 5 klasy gimnazjalnej, w r. 1863 w lipcu opuścił dom rodzicielski we Lwowie, udając się do powstania i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Osoby, któreby były w stanie udzielić jakiej o nim wiadomości, raczą listem niefrankowanym zawiadomić redakcję *Gazety Narodowej.*

* Przed talentem, przed potęgą jenjuszu sami wrogowie muszą bić czołem. W Petersburgu 1 b. m. odbył się koncert, na którym przeważnie były wykonane utwory słowiańskich kompozytorów, a w liczbie tychże z kompozycji Stanisława Moniuszki wykonano chór z kantaty mitologicznéj *Nioła,* malującéj noc na dawnéj Litwie. Sprawozdawcy tak się wyrażają o tym utworze: „Chór ten jest prześliczny, oryginalny, instrumentowany z całą znajomością muzykalną. Utwór ten należy do najszczęśliwszych natchnień tego kom-

pozytora.“ Opera Moniuszki *Halka* miała być 14 bm. przedstawioną w Petersburgu.

* W Wiedniu przypada w połowie marca przed kratkami sądu karnego proces o otrucie. Obżałowanym jest niejaki Szochet, izraelita, syn byłego ajenta policyjnego we Lwowie.

* Samobójstwa z miłości są znów na porządku dziennym. W Peszcie jakiś nieznany młody człowiek odebrał sobie życie z miłości. Osobistość młodzieńca pokryta jest głęboką tajemnicą, do przebicia której nawet list po francusku do swej „Anny“ napisany nie wystarcza. Przy samobójcy znaleziono złoty zegarek z ciężką wenecką dewizką i pugilares napełniony kilkoma tysiącami guldenów.

W Wiedniu zaś jakaś młoda dziewczyna dowiedziawszy się, że jéj kochanek, który przed nią się wymawiał, że jest cierpiącym i na żaden bal nie pójdzie, z inną poszedł na bal maskowy, zażyciem trucizny chciała sobie życie odebrać. Wzięto ją jeszcze na czas do szpitala, gdzie miano nadzieję ją uratować.

* W Wiedniu zapowiedziane na ten tydzień przedstawienie *Marji Stuart* w Burgu dlatego, nie mogło przyjść do skutku, że pani Gabillon uparła się dopóty nie występować w roli Elżbiety, dopóki jéj nie dostarczą kostjumu według rysunku Gaul'a. Koszta sprawienia tego kostjumu obliczone są na 900 złr. Intendentura teatru zaś tylko 400 złr. wydać była gotową. Różnica więc 500 złr. wstrzymała przedstawienie sztuki.

* Być może, iż zmowa zecerów w Wiedniu jeszcze unikniętą zostanie, gdyż obie strony, na propozycję zecerów, zgodziły się na rewizję taryfy, według której zecerzy pobierają płacę, i komitet wspólny właścicieli drukarń i zecerów już w d. 14 b. m. zaczął nad tem pracować.

* W gmachu sztabu jeneralnego w Berlinie urządzają zakład fotograficzny dla użytku ministerstwa wojny.

* Po śmierci marszałka Regnault de St. Jean d'Angely, armja francuzka liczy obecnie siedmiu marszałków, którzy są: Vauant, Baraguaj d' Uilliers, Randon, Canrobert, Mac-Mahon, Forey i Bazaine.

* Zmowa policjantów, oto coś nowego i oryginalnego. Pierwszą tego rodzaju zmowę zrobili policjanci w Reims, którym się nowa organizacja służby nie podobała i jednéj nocy zeszłego tygodnia wszyscy się nie wstawili do służby. Nazajutrz zostali wezwani do gabinetu naczelnika policji, który skargi policjantów wysłuchał i przyrzekł stosowne powziąć środki, aby ich zaspokoić.

* Na licytacji bibljoteki margrabiego d'Astorga w Paryżu sprzedano manuskrypt z XII wieku w języku łacińskim p. t. *Komentarze nad Apokalipsą i proroctwa Daniela* za 19,000 franków. *Trojanus liber* (wojny trojańskie) manuskrypt za 1950 frank. *Justiniani institutiones cum glossis* z r. 1476, egzemplarz ofiarowany cesarzowi austrjackiemu Ferdynandowi IV, ozdobny portretem tegoż monarchy, za 950 franków.

* Z powodu ostatnich zamieszek w Paryżu, krążą rozmaite anegdotki. Opowiadają, że jeden z oskarżonych zapytany przez sędziego śledczego, czem się trudni, odpowiedział: „budowaniem barykad.“

W jednym punkcie Faubourg du Temple wzniesiono barykadę, do której między innemi użyto beczek wina z jednej z pobliskich piwnic. Ta barykada najpierw zdobytą została.

— Mój sierżancie, — mówił jeden z żołnierzy idąc do ataku, — ci republikanie nie mają zdrowych zmysłów. Pełnych beczek burgunda używają na barykady!... Któryż żołnierz cesarski będzie się wahał zdobyć coś podobnego. *Vive l'empereur!*

* W pobliżu Wielkiego Waraždynu znajduje się skromna mogiła, którą od lat 20 corocznie nieznane jakieś ręce ubierają w kwiaty. Nikt nie wie, czyje zwłoki spoczywają w tym grobie; mieszkańcy okoliczni przypominają sobie tylko, że w tem miejscu rozstrzelany został polak, pułkownik w wojsku moskiewskiem, który zostających pod swoją komendą rodaków nakłaniał do przejścia na stronę węgierską. Obecnie na tej mogile ma być wzniesionym kamień grobowy.

* Nadzwyczaj śmiała kradzież popełnioną została w zeszłym tygodniu w Londynie w obecności więcej jak dwudziestu osób.

Kradzież wynosi nie mniej, jak 10,000 funtów szterlingów, czyli przeszło 120,000 złr.

Jeden z urzędników banku Bernett wyszedł dla płacenia znacznych kwot. Pieniądze znajdowały się w pugilaresie skórzanym dosyć dużym, który tenże urzędnik przywiązał za pomocą łańcuszka do pasa.

Wchodzi do Birkbeck Deposit Bank, roztwiera swój pugilares i zaczyna obliczać swoje banknoty, gdy w tem ktoś go złapał za ramię. Odwraca się.

— Przepraszam pana, ale upuściłeś coś na ziemię.

W rzeczywistości kawałek białego papieru leżał na ziemi.

Młody człowiek schylił się natychmiast, trzymając zawsze rękę na pugilaresie, ale kiedy się podniósł i pugilares chciał otworzyć, spostrzegł się, że 10,000 funtów szterlingów już się w nim nie znajdowało.

* Jeżeli możemy dać wiarę temu, co piszą dzienniki amerykańskie, chloroform oprócz swych właściwości usypiających, będzie miał i tę, że w danym razie zastąpi sędziów śledczych.

Oto, co czytamy w jednym z nowojorskich dzienników:

Straszna zbrodnia popełnioną została w Sleepy-Hollow. Bogaty rolnik nazwiskiem Van Wart Buckout, mieszkał w tej miejscowości z młodą i śliczną małżonką. Małżeństwo to zdawało się bardzo kochać, żyło w stosunkach bardzo ścisłych z sąsiednią rodziną Randalt, składającą się z ojca, syna 20-letniego i kilku córek.

Nie miał żaden dzień bez wzajemnych odwiedzin tych dwóch rodzin.

Pewnego pięknego poranku rolnik zaprasza ojca i syna Randall na objad do siebie. Zaledwie weszli, napełnił im szklanki, prosząc ich o cierpliwość, gdyż musi na chwilę z domu się oddalić. Po chwili wraca uzbrojony w dubeltówkę i nie mówiąc ani słowa, strzela do Randala, któremu czaszkę rozsadza, potem szybko jak błyskawica rzuca się na syna, którego drugi wystrzał powala o ziemię.

Na odgłos dwóch strzałów przybiega struchlała żona, Randal wyjmuje z kieszeni rewolwer i zabija ją.

Mordercę wkrótce potem aresztowano, zdawał się być w paroksyzmie szaleństwa; na zapytania nie chciał najmniejszej dawać odpowiedzi, rzucał wzrokiem błędnym na wszystkie strony, jakby czego szukając; odpychał podawaną mu żywność i w takim stanie pozostawał przez kilka dni. Około południa stróż więzienny wpuszcza do celi Buckouta szeryfa, w towarzystwie dwóch lekarzy i dwunastu tęgich pachołków, którzy go chwytają, siłą sadzają na łóżko, na twarz przykładają mu chustkę zaciągniętą chloroformem, trzymając ją dopóki nie zasnął. Równocześnie z obudzeniem i język się rozwiązał, już się nie waha wyspowiadać ze wszystkiego, zkąd wypływa, że zazdrość pchnęła go do popełnienia tego potrójnego morderstwa, gdyż młody Randal miał z żoną jego jakiś miłosny stosunek.

Ciekawą jest rzeczą, czy na wyrok sądu przysięgłych, przed którym niezadługo Buckout stanie, będzie miało jaki wpływ zeznanie uczynione po zachloroformowaniu obwinionego.

Nowości piśmiennicze. We Lwowie, w drukarni Pillera, wyszedł z druku w bardzo ładném wydaniu, z ozdobną chromolitografowaną okładką poemat Józefa Trzywdara p. n. *Z pogańskich światów, pieśń miłości.*

* Oglądaliśmy w drukarni akademickiej pierwsze arkusze bibljografji polskiej XIX stulecia wydawanej kosztem komisji bibljograficznej przy towarzystwie naukowem. Pierwsze 4 arkusze obejmują całą literę *A*. Odsyłacze abecadłowo ułożone uwidoczniają od razu, o czem w jakiej materji u nas pisano. Jest to zatem abecadłowy katalog autorów i przedmiotów. O ile wiemy, p. Kasprowicz w Lipsku, Leitgeber w Poznaniu układają katalogi z tego stulecia. Pan Leonard Chodźko opracował bibljografję emigracyjną. Podbibliotekarz bibljoteki księgarza Didota, bibljoteki cenionej na dwa miljony franków, pan Gustaw Pawłowski, oddaje się z zamiłowaniem bibljografji. Jest on współpracownikiem czasopisma *Revue bibliographique universelle*, należy do wydawnictwa dzieła *Dictionnaire de Geographie* i t. p. Nie zapomina i o polskiej literaturze. Rozpoczął przekład *Luizjady* Kamoensa i układa bibljografję polską i słowiańską dzieł w obcych językach pisanych, a odnoszących się do rzeczy ojczystych. Dotąd opracował katalog z 3000 dzieł złożony. W ciągu roku praca będzie ukończona i wydana w języku francuskim.

Kalendarz. Dziś św. Sabina biskupa, jutro św. Konstancji panny.

Wschód słońca o g. 7 m. 11, zachód o g. 5 m. 19.

Dnia 16 lutego całe przedpołudnie śnieg, reszta dnia pochmurna. Termometr od — 4.8 spadł wieczorem na — 9.6 R. Barometr z bardzo małym ruchem; o 6 rano dnia 16 stał on na 330.96, termometr na — 7.4 R. Wiatr północno-wschodni cichy.

REBUS.

2aaaa 2aaaa 393939

Znaczenie wczorajszej szarady: *Gadzina.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał pan Wilhelm Przybylski.

Ostatnie wiadomości.

Według depeszy prywatnéj *Czasu* panowie Riegel i Śladkowski zostali powołani do Wiednia.

Według dzienników wiedeńskich hr. Beust przesłał niedawno, z powodu ogłoszonego tekstu 21 kanonów soborowych stanowczą notę do dworu rzymskiego, i formalnie zastrzegł sobie, że nie uznaje takich uchwał soboru.

Z Monachjum biuro korespondencyjne przesyła dziś depeszę o fakcie, o którym nikt zresztą nie wątpił, że ks. Hohenlohe podaje się do dymisji.

Monitor Dalloza zapewnia, że armja francuzka zostanie zredukowaną o 15.000 ludzi.

Prezydent ciała prawodawczego zapowiedział projekt do prawa, żądający zniesienia ustawy o bezpieczeństwie publicznem, na zasadzie której możebne były deportacje oskarżonych.

W izbie niższej angielskiéj Gladstone przedłożył bil ziemski irlandzki, mający za podstawę układy dzierżawne w prowincji Ulster. Według tego bilu państwo ma dawać zaliczki dzierżawcom na zakupno ziemi, a posiadaczom na uprawę.

W sprawie spisku przedsięwzięto nowe aresztowania na Faubourg. St. Antoine i Quartier de l'Ecole de Médecine.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego Juljusz Favre z powodu licznych aresztowań domagał się wyznaczenia kilku sędziów śledczych. Izba po ponowieniu wniosku Favra przez p. Crémieux okazała żywą niecierpliwość.

W Rumunji zamianowano ostateczne ministerjum, którego skład podaliśmy dzisiaj w wiadomościach politycznych.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 16 lutego.*

Renta srebr.	70.75	70.25	Kol. w. byd.	70.—	69.50
Losy 1860 r.	97.50	97.—	Poż. p. 1864	156.—	154.—
„ 1864 r.	122.—	121.50	„ 1866	155.—	153.—
Obl. idemn.	74.—	73.50	Srebro . .	122.50	122.—
L. zast. gal.	77.75	76.75	Dukaty . .	5.94	5.89
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.93	9.88
„ polskie .	93.50	92.75	Imperjały .	10.25	10.15
„ likwidac.	78.—	77.50	Pruski kur.	1.83	1.83
Kol. w. wied.	68.—	67.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 16 lutego godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	265.40	Akcje kol. Kar. L.	2.36
Lombardy . . .	245.10	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	96.70	Akcje anglo-banku	328.50
Losy z r. 1864 .	121	Akcje kolei rząd. .	380.—
Akcje frnk.-austr.	109	Tramway . . .	148.—
Napoleony . .	9.89	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin *d. 16 lutego godz. 2 min. 48 po poł.*

Wiedeń krót. term.	81 7/8	Akcje kredytowe .	145 1/4
Długi term. . . .	81 1/8	Kolej zach. czeska	92 1/2
Warszawa kr. ter. .	74 1/2	Kolej rząd. austr.	208
Banknoty rossyjsk.	74 3/4	Akc. kol. Kar. L.	97 1/2
Listy zastaw. pol. .	69	Lombardy . . .	133 7/8
Listy likwidacyjne .	57	Amerykańskie . .	93 1/4
Banknoty austr. .	82	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe .	89		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Paryż *d. 16 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.32	Kolej rządowa . .	771
Renta włoska . .	54.60	Amerykańskie . .	92 3/4
Lombardy . . .	503.		

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5 33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9 52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.21
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0 58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8 29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow	10.49	10 20		—
W Brodach:	lwowski	0 59 i	11. 31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.